

Sygn. akt III AUz 393/15

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Daria Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Jerzy Andrzejewski

SA Bożena Grubba

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2015 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie Z. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o emeryturę

zażalenia Z. R.

na postanowienie Sądu Okręgowego w Elblągu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 czerwca 2015 r. (sygn. akt IV U 39/15) w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu i odrzucenia apelacji ubezpieczonego

postanawia:

oddalić zażalenie.

Sygn. akt III AUz 393/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Elblągu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji ZUS O/E. z dnia 14 listopada 2014 r. odmawiającej mu prawa do emerytury.

Odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnik skarżącego otrzymał w dniu 12 maja 2015 r. W dniu 27 maja 2015 r. została złożona apelacja.

Postanowieniem z dnia 28 maja 2015r. Sąd odrzucił apelację, uznając, że apelacja została złożona po terminie.

W dniu 3 czerwca 2015 r. ponownie została złożona apelacja skarżącego od powyższego wyroku wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do jej wniesienia.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 12 czerwca 2015 r. oddalił wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji i odrzucił apelację ubezpieczonego.

Zdaniem Sądu wnioski strony skarżącej nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem strona nie wykazała braku winy w niezachowaniu terminu do wniesienia apelacji. Pełnomocnik skarżącego nie negował, że odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony

na adres jego kancelarii w dniu 12 maja 2015 r. Jednocześnie wskazywał, że był nieobecny w kancelarii zarówno w tym, jak i następnym dniu i w związku z tym powyższą przesyłkę odebrała mecenas C., która nie jest ani jego pracownikiem, ani współnikiem i która także nie podlega mu w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. Wskazywał jednocześnie, że mecenas C. - zgodnie z dotychczasową praktyką - na odbieranej korespondencji wpisywała datę odbioru - w tym przypadku błędnie wpisała „odebrano 13.05.2015 r.”.

W ocenie Sądu Okręgowego podnoszone przez pełnomocnika strony skarżącej okoliczności nie mogą stanowić podstawy do uznania braku winy i świadczą jedynie o tym,

iż nie zachował on należytej staranności w dotrzymaniu terminu do złożenia apelacji. Zdaniem Sądu pełnomocnik nie może ekskulpować się tym, że winę ponosi inna osoba skoro zwyczajowo posługiwał się osobą trzecią do odbioru swojej korespondencji. Zaniedbania osób, którymi posłużyła się strona powoduje, że nie można uznać braku jej winy w uchybieniu terminowi. Uchybienie takiej osoby obciąża zatem pełnomocnika - niezależnie od sposobu rozbudowania struktury organizacyjnej kancelarii i nie świadczy o braku winy w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. Nie nie stało bowiem na przeszkodzie, by pełnomocnik podjął kroki w celu sprawdzenia rzeczywistej daty odbioru korespondencji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że w sprawie nie zaszyły żadne okoliczności, które należałoby uznać za przyczynę niezależną od strony skarżącej, jednocześnie przy tym za przyczynę nadzwyczajną, uniemożliwiającą dokonanie czynności w ogóle, a które to okoliczności wyłączałyby winę z niezachowania terminu do złożenia apelacji.

W związku z tym, że brak było podstaw do przywrócenia terminu do złożenia apelacji, wnioski podlegały oddaleniu, stosownie do art. 168 § 1 k.p.c. a contrario w zw. z art. 169 § 5 k.p.c. (pkt 1). Tym samym uznać należało, że apelacja została złożona po terminie i jako spóźniona podlegała odrzuceniu stosownie do art. 370 k.p.c. (pkt 2).

Zażalenie na postanowienie wywiódł ubezpieczony, wnosząc jednocześnie o rozpatrzenie w trybie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wnioski ubezpieczonego o przywrócenie terminu do złożenia apelacji jako mającego wpływ na rozstrzygnięcie zażalenia na odrzucenie apelacji i dokonanie oceny jego trafności, a w wypadku stwierdzenia że jest ono nietrafne - pominięcie go jako nie mającego mocy wiążącej, a następnie uchylenie postanowienia o odrzuceniu apelacji i w konsekwencji rozstrzygnięcie apelacji zgodnie jej treścią i zawartymi wnioskami.

Odnosząc się do powołanego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 1.01.2013 r., sygn. akt III AUa 785/12, skarżący wskazał, iż zostało ono wydane w całkowicie odmiennym stanie faktycznym, w którym przekroczenie terminu nastąpiło nie na skutek pomyłki w dacie początkowej biegu terminu, a na skutek lekceważenia znanego stronie terminu i to przez dwóch pełnomocników.

W niniejszej sprawie trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu, że pełnomocnik ubezpieczonego znajdując na biurku koperty z przesyłkami sądowymi zaopatrzone w daty odbioru przez innego radcę, prowadzącego w tym samym pomieszczeniu kancelarię prawną, powinien każdorazowo sprawdzać w Sądzie lub u doręczyciela daty odbioru przesyłek. Procedura wzajemnego odbioru korespondencji - zarówno od doręczyciela w Kancelarii, jak i w punktach pocztowych przez radcę prawnego L. T. i radcę prawnego W. C. /jego córkę/ realizowana był od dłuższego czasu bez żadnych problemów

i nigdy nie było potrzeby sprawdzania i potwierdzania daty odbioru korespondencji. W tym stanie sprawy trudno zarzucić pełnomocnikowi ubezpieczonego że nie dochował należytej staranności. Zdaniem pełnomocnika ubezpieczonego nie jest uzasadnione twierdzenie Sądu, iż pełnomocnik ubezpieczonego ponosi odpowiedzialność za winę osoby, która nie będąc pracownikiem Kancelarii, nie podlegając mu w jakikolwiek sposób, nie prowadząc wspólnie

z tą osobą Kancelarii - odebrała korespondencję kierowaną do niego. W tej mierze powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11.06.1935 r., sygn. akt C III 146/34 - w którym Sąd wyklucza nawet winę adwokata w sytuacji, gdy przy prawidłowej organizacji pracy kancelarii pracownik naruszył swoje obowiązki, co spowodowało niedopełnienie przez adwokata czynności procesowej w terminie, a adwokat przy największej ostrożności nie mógł temu zapobiec. Jeżeli sąd dopuszcza możliwość uznania braku winy pełnomocnika

w przekroczeniu terminu w wypadku uchybienia swoim obowiązkom przez pracownika jego kancelarii i podlegającego mu, to – zdaniem skarżącego - tym bardziej nieuzasadnione jest stanowisko Sądu w niniejszej sprawie, że pełnomocnik ponosi winę w przekroczeniu terminu, dlatego, iż nie dochował należytej staranności nie sprawdzając prawidłowości wpisania daty odbioru korespondencji przez osobę nie podlegającą mu. Spełniając wymogi Sądu Okręgowego co do zachowania należytej staranności pełnomocnik powinien w wypadku odbioru korespondencji przez mecenas C. każdorazowo dzwonić do sądu i sprawdzać daty odbioru przesyłek sądowych, co byłoby całkowicie nieuzasadnione z uwagi

na dotychczasowy brak zastrzeżeń do tych czynności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie wnioskodawcy nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, wskazać należy, że postanowienie sądu pierwszej instancji odmawiające przywrócenia terminu do wniesienia apelacji jest niezaskarżalne, przy czym

z uwagi na fakt, że należy do kategorii postanowień, o których mowa w art. 380

w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. strona w zażaleniu na odrzucenie apelacji może także skutecznie wnosić zarzuty przeciwko rozstrzygnięciu w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu, jeżeli rozstrzygnięcie to miało wpływ na odrzucenie apelacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2000 r., III CKN 1084/99, LEX nr 529742).

Zgodnie z treścią art. 369 § 1 k.p.c. apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku

z uzasadnieniem. Jeżeli strona nie zażądała uzasadnienia wyroku w terminie tygodniowym

od ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do żądania uzasadnienia (§2). Wymieniony w art. 369 § 1 i § 2 k.p.c. termin może być zachowany tylko i wyłącznie w razie wniesienia apelacji do sądu pierwszej instancji. Jego bieg, z uwagi na odesłanie zawarte w art. 165 § 1 k.p.c., liczy się w sposób określony

w art. 112 k.c., tj. kończy się on, jako termin oznaczony nie w dniach, lecz tygodniach,

z upływem dnia, który swoją nazwą odpowiada początkowemu dniowi terminu. Będzie on zachowany, gdy przed jego końcem apelacja wpłynie do sądu, który wydał zaskarżony wyrok lub, zaadresowana do tego sądu, zostanie oddana w polskim urzędzie pocztowym (art. 165 § 2 k.p.c.).

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy trafnie ocenił podnoszone

przez pełnomocnika skarżącego okoliczności, które w jego ocenie miałyby wskazywać, że nie złożył w terminie apelacji od wyroku Sądu I instancji bez swojej winy, której braku zaś

w niedochowaniu takiemu terminowi wymaga art. 168 § 1 k.p.c., określając dwie przesłanki przywrócenia terminów procesowych - brak winy strony w uchybieniu terminu i powstanie

w wyniku tego uchybienia ujemnych dla niej skutków procesowych.

Brak winy określa się - jak podaje się w orzecznictwie - według kryterium obiektywnego miernika staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie

o swoje interesy, biorąc pod uwagę także lekkie niedbalstwo. Ocena braku winy podlega uznaniu sądu. Warunkiem przywrócenia terminu są również ujemne skutki procesowe, jakie to uchybienie wywołuje dla strony. Zarówno brak winy, jak i ujemne skutki procesowe muszą być przez stronę uprawdopodobnione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia

14 stycznia 1972 r., III CRN 448/71, OSP 1972, z. 7, poz. 144). Przy ocenie winy strony lub jej braku w uchybieniu terminu do dokonania czynności procesowej (art. 168 § 1 k.p.c.) należy brać pod rozwagę nie tylko okoliczności, które uniemożliwiły stronie dokonanie tej czynności w terminie, lecz także okoliczności świadczące o podjęciu lub niepodjęciu przez stronę działań mających na celu zabezpieczenie się w dotrzymaniu terminu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1998 r., II CKN 8/98, LEX nr 50679).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż pełnomocnik ubezpieczonego złożył apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z przekroczeniem ustawowego terminu i nie wykazał, aby owo przekroczenie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych, stąd też wniosek o jego przywrócenie prawidłowo został przez Sąd wydający zaskarżone postanowienie oddalony.

Przypomnieć należy, że wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 22 kwietnia 2015 r. został doręczony pełnomocnikowi ubezpieczonego w dniu 12 maja 2015 roku. Ustawowy termin do wniesienia apelacji upłynął bezskutecznie w dniu 26 maja 2015 roku, albowiem została ona wywiedziona w dniu 27 maja 2015 r.

Wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji pełnomocnik wnioskodawcy motywował okolicznością, iż odbioru przesyłki zawierającej odpis wyroku wraz z uzasadnieniem dokonała radca prawny W. C., która prowadzi kancelarię w tym samym lokalu, a która nie jest ani jego pracownikiem, ani współnikiem i która opatrzyła kopertę błędną datą odbioru 13.05.2015 r., zamiast 12. 05.2015 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności, jakie podał pełnomocnik skarżącego w zażaleniu, nie są wystarczające dla uznania, że strona nie ponosi winy za uchybienie terminowi do złożenia apelacji.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem w judykaturze, stroną w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. jest nie tylko strona w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także jej przedstawiciel ustawowy oraz pełnomocnik procesowy (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1935 r., C.III. 1146/34, OSN 1936, poz. 108 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1983 r., IV PZ 32/83, LEX nr 8560). Dlatego zawinione zaniechania pełnomocnika procesowego obciążają stronę, choćby ta nie zawiniła przekroczenia terminu, a z kolei jej pełnomocnika obciążają zaniechania osób, którymi się posługuje w wykonywaniu swoich obowiązków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1999 r., III CKN 1052/98, LEX nr 602640).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podzielającego w tej mierze stanowisko Sądu I instancji, na radcy prawnym ciąży obowiązek takiej organizacji pracy, by skuteczne doręczanie pism w siedzibie jego kancelarii było możliwe, co oznacza między innymi takie zorganizowanie odbioru korespondencji, by odbioru dokonywała osoba upoważniona. Jeśli nie ma osoby specjalnie upoważnionej do odbioru korespondencji, to za osobę upoważnioną należy uznać każdą osobę, która odbioru takiego, za zgodą i wiedzą pełnomocnika, faktycznie dokonuje. Uprawnienie do odbioru korespondencji nie musi wynikać z podległości służbowej, współpracy w ramach wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej, nie musi również być oparte na zasadzie udzielonego w tym zakresie pełnomocnictwa. Wszelkie błędy popełnione przez osobę uprawnioną w zakresie odbioru pisma obciążają zatem adresata.

Warto w tym miejscu powołać się na pogląd zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r. (I UZ 2/11, LEX nr 1391159), zgodnie z którym doręczenie pism sądowych adwokatowi (analogicznie – radcy prawnemu), prowadzącemu własną kancelarię, a więc osobie fizycznej, dokonuje się na podstawie art. 133 § 1 k.p.c. - z uwzględnieniem przepisów art. 135 k.p.c. i art. 138 k.p.c. Oznacza to, że doręczenie dokonane w miejscu pracy adwokata, jakim jest jego kancelaria, do rąk osoby upoważnionej do odbioru pism (art. 138 k.p.c.) nie uchybia przepisom postępowania cywilnego dotyczącym doręczeń pism sądowych. Należy przy tym mieć na względzie, że

upoważnienie do odbioru korespondencji nie musi być udzielone na piśmie, można poprzestać na formie ustnej, można go też udzielić w sposób dorozumiany (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II CKN 509/99, OSNC 2000 Nr 2, poz. 242).

W realiach niniejszej sprawy niespornym było, iż radca prawny W. C., prowadząca kancelarię w tym samym lokalu, co pełnomocnik skarżącego, była upoważniona do odbioru korespondencji kierowanej do pełnomocnika wnioskodawcy. Okoliczność ta została jednoznacznie wskazana zarówno we wniosku o przywróceniu terminu do wniesienia apelacji, jak i we wniesionym zażaleniu. W świetle przedstawionych powyżej rozważań należy zatem uznać, iż wszelkie błędy popełnione przez mecenas W. C.

przy odbiorze korespondencji kierowanej do mecenas L. T. obciążają tego ostatniego, z dalszym skutkiem dla reprezentowanej przez niego strony.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podkreśla, że w realiach niniejszej sprawy nie miały miejsca niezależnie od pełnomocnika skarżącego okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić opóźnienie we wniesieniu apelacji. Podzielić zatem należało ocenę Sądu Okręgowego co do tego, że w sprawie nie zachodzą takie okoliczności, które na mocy art. 168 k.p.c., pozwalałyby na przywrócenie terminu do złożenia apelacji, a w konsekwencji należało ją - jako złożoną po terminie - odrzucić (art. 370 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji postanowienia.